№. 191. w Wtorek dnia 18. Sierpnia 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin; 15. Sierpnia. — Pomiędzy stowarzyszeniami rozmaitych wydziałów klas i gatunków najwięcéj liczą członków stowarzyszenie politechniczne i stowarzyszenie rzemieślnicze. Pierwsze kończy swój cel na zabawie, ale drugie przyczynia się do podniesienia niższéj klassy ludu, i to przez stósowne prelekcye, a potém przez obcowanie mające za cel pouczania. Rząd musiał zwrócić na to stowarzyszenie uwagę, a naczelny Prezes Meding i inni urzędnicy wysocy osobiście się przekonali o przyzwoitym i szlachetnym tonie, jaki w tem stowarzyszeniu panuje. Na dniu 2. b. m. członkowie stowarzyszenia rzemieślniczego, w liczbie 600 osób, odbywali przejażdżkę na kolei szczecińskiéj do Neustadt-Eberswalde, skąd pierw na miejsce obrane zabaw, udano się do Freienwalde. Były się wprzód rozbiegły wieści, że zabawa ta ma być jakimś rodzajem demonstracyi, co nie miało żadnego podobieństwa do prawdy; dosyć, że pomiędzy niektórymi członkami wzrosło podejrzenie, iż mają pomiędzy sobą tak zwanych Polizei-Vigilanten i bardzo to rozstroiło całą zabawę. Na swéj dawniejszéj przejażdżce i stowarzyszenie politechniczne niezmiernie się pokwasiło z téj przyczyny, iż z niem pojechali dwaj komissarze policyi, którzy będąc ludźmi także lubią liczne towarzystwo, i zapewne tylko chcieli użyć rozrywki jak drudzy.

Smutny stan obrotów giełdowych z powodu spoczywania czynności na akcye kolei żelaznych, a nareszcie daremne oczekiwanie pomocy od banku wywołały rodzaj wybuchu giełdowo-rewolucyjnego. Na dniu 1. Sierpnia zgromadzili się na giełdzie akcyonaryusze kolei żelaznych Kasselsko-lipstadskiéj, Magdebursko-wittenbergskiéj i Kolońsko-mindeńskiéj, i zgodziwszy się, że powydawane koncessye na budowanie kolei zniszczą całkiem giełdy i ludzi prywatnych; jednozgodnie postanowili uchwały: 1) uczynić wnioski do dyrekcyi trzech pomienionych kolei, ażeby zawiesić budowanie na rok lub i dwa lata, a tém samém dozwolić i odwłoki w upłacaniu sum przypadających na akcye; 2) wygotować memoryał do rządu z przedstawieniem teraźniejszego braku gotowizny u kapitalistów i prosić o obmyślenie środków zaradczych. Do wykonania tych poleceń wyznaczono komissye, które pozdawały sprawę z swych czynności. Na drugiém posiedzeniu, dnia 4. Sierpnia, jeszcze licznéj zgromadzoném, komissya zajmująca się koleją Kasselsko-lipstadską, oświadczyła, że dyrekcye uważały się za wodzów naczelnych mających komendę nad stowarzyszeniami, tymczasem są one tylko pełnomocnikami stawarzyszeń, azatém ogół ma im prawo wydać polecenie, a zwłaszcza tam, gdzie idzie o exystencyą większości członków. Przez prezentowanie akcyi okazało się, że w zgromadzeniu miała udział prawie połowa akcyonaryuszów. Postanowiono tedy zalecić dyrekcyi, aby wstrzymała budowlę i ściąganie pieniędzy. — Ale świadek bezstronny musi się tu zapytać: kto teraz będzie odpowiadał za straty z porobionych kontraktów na zakupy? kto będzie wynagradzał za zawód zrobiony urzędnikom, za niewypłatę rozmaitych należytości na raty podzielonych? Rewolucyoniści giełdowi niewiedzą, że broniąc swéj prawéj kieszeni, na wielki szwank wystawiają lewą kieszeń. W podobny sposób ma przyjść do rewolucyi między akcyonaryuszami kolei Magdeburgsko-wittenbergskiéj, tudzież Starogrodzko-poznańskiéj.

Münster, d. 6. Sierpnia. — Dzisiaj odbyło się wyprowadzenie zwłok księdza biskupa Gaspra Maximiliana Droste-Vischering, a po odbytem nabożeństwie żałobném spuszczono ciało do sklepu pod kościołem katedralnym.

Gazeta kolońska z dnia 10. Sierpnia wzięła pod krótki rozbiór przepisy nowego postępowania w sprawach kryminalnych. Chwali naprzód to, że dawniéj oskarzyciel, obrońca i pisarz wyroku był w jednéj i téj saméj osobie sędziego, tylko wyrokował; co podniesie naturalnie godność sędziego. Drugi wielki jest postęp w tym nowym postępowaniu, że policya utraca zupełnie władzę karania; sądy policyjne po wsiach były w stanie zdumiewać prawników swemi konceptami. Podług nowego postępowania policya będzie tylko skarzycielem, a najlepsze to, że w ciągu 24 godzin od aresztowania powinna podać skargę prokuratorowi. Ponieważ zaś prokurator obowiązany bronić niewinności, przeto krewni uwięzionego i dłużéj niż 24 godzin na policyi trzymanego, będą się mogli zgłaszać do prokuratora i użalać na policyą. Szkoda, że niezniesiono i więzień policyjnych; toby już była należyta tama nadużyciom położona. Trzecia chwalebna strona nowego postępowania jest ta, iż i w sprawach kryminalnych powstaje trzecia instancya. Te tedy są zalety, a kiedy wolno chwalić, to też niemożna bronić nagany i od zalet przechodząc do wad, szkoda, że sądy są zamknięte przed publicznością. Dawniéj sędzia musiał się opierać na aktach i one były jego kontrolą, gdyby teraz sądził w obec publiczności miałby znowu kontrollę ze słuchaczy ale sądząc podług słów ulotnych, bez pisma i tylko pod strażą swego sumienia, to przy sumieniu bardzo indywidualnych przymiotów będzie mu wolno bardzo podług widzimi się postępować. Że publiczność mogą zastępować juryści, dla których drzwi będą stały otworem, to prawie nic nieznaczy, bo juryści zawsze mają pod uszy swego prawa obowiązkowego, azatém rzadko się dadzą złudzić ciekawością do przysłuchiwania się sprawom dla siebie obcym. Niedobre jest i to, że postępowanie kryminalne sprawę kryminalną odcina bardzo od sprawy cywilnéj i stąd sędzia kryminalny będzie stanowił tylko względem kary za przestępstwo ale nie względem szkody z przestępstwa. I to też uderza, że w sprawach o nadużycie urzędowania, trzeba mieć pozwolenie od władz zwierzchniczych urzędnika, gdyż to pozwolenie bardzo często może być dla tego odmówione, że wyższa władza przez niedozor nad urzędnikiem sama jest niejako winną. W ogóle trudno przed czasem rzecz osądzić, i dopiero praktyka okaże czy i o wiele będzie lepiéj z tém nowém postępowaniem kryminalnem.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wolne miasto Kraków.

Kraków, dn. 11. Sierpnia. — Dyrekcya miejscowéj policyi ogłosiła wczoraj: dwa razy już widziała się znagloną dyrekcya policyi, a mianowicie pod d. 16. Marca i 6. Kwietnia b. r. do ostrzeżenia mieszkańców Krakowa w skutek publicznego ogłoszenia, aby nie rozgłaszano fałszywych wieści, niepokojących spokojnych mieszkańców. Ponieważ jeszcze się zdarza, złośliwi i niespokojni ludzie pozwalają sobie rozgłaszać podobne wieści, iż przeto dyrekcya policyi dla ubezpieczenia tutejszych mieszkańców i dla nadania mocy temu ogłoszeniu, postanawia z polecenia szefa cywilnego i wojskowego rządu, iż każdy rozgłaszający podobne wieści obrachowane na niepokojenie umysłów publiczności, zostanie skarany na areszt policyjny jednomiesięczny, lub według stanu osoby, ukarany cieleśnie.

Polska.

Warszawa, 13. Sierpnia. — Komissya rządowa przychodów i skarbu. Podaje do wiadomości powszechnéj, iż wyrokiem sądu wojennego przez generał-feldmarszałka głównie dowodzącego czynną armią, księcia warszawskiego, hrabiego Paskiewicza Erywańskiego, na dniu 6. (18.) Czerwca r. b. zatwierdzonym, następujące osoby, które o zamiarach Bronisława Dąbrowskiego napadu na miasto Siedlce i wzniesienia rokoszu w królestwie Polskiém, posiadając wiadomość, nie doniosły o tém rządowi, na karę konfiskaty majątku skazane zostały: 1) Karol Toliński, syn Józefa Tolińskiego, byłego jenerała brygady b. wojsk polskich, lat 29 mający, urodzony w Warszawie, zamieszkiwał najprzód przy rodzicach, następnie w dobrach Góra i Wola Sufczyńska, które dzierżawił, nakoniec mieszkał w mieście Warszawie i zajmował się malarstwem. 2) Teofil, syn Józefa Bębno-

wski, mający lat 23, urodzony w mieście Radomiu, ostatnie zaś jego zamieszkanie było w Warszawie, gdzie aplikował się w Kom. rządowéj przychodów i skarbu w r. 1844 i w końcu pobierał dyety.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 10. Sierpnia. — Według dziennika Sporów zagai król posiedzenie deputowanych i powie kilka słów wyrażających zadowolenie z widzenia reprezentantów narodu zebranych. Posiedzenia ukończą się na początku Września, poczém odroczone zostaną do początku Stycznia, gdzie król zagai znów izbę mową uroczystą od tronu.

Flota ewolucyjna pod księciem Joinville przybyła d. 31. Lipca do wyspy Malty, gdzie otrzymała wolną praktykę. Książę udał się incognito na statku parowym, »Asmodee« do portu. Mimo to z wszystkiemi honorami został powitany. Udał się na szalupie admirała angielskiego na ląd, gdzie nań pojazd i odwach na nadbrzeżu czekał. Równie i w pałacu zgromadziły się władze na jego przyjęcie. Książę wymówił się od śniadania z powodu słabości, odwiedził grób swego swego wuja księcia Beaujolais, znajdujący się w kościele św. Jakóba i wrócił wieczorem o 6 godziny do swéj floty przy huku armat z warowni. Część floty udała się do Messyny, część do Syrakuzy.

Monitor donosi, że admirał Hamelin zwiedził na pokładzie »Virginie« wyspy Sandwichskie. Przekonawszy się admirał, iż zawarty w roku 1837. układ między kapitanem Laplace a królem wysp Sandwich ściśle dotrzymanym został, przeto oddał rządowi na tych wyspach 20,000 piastrów, które on złożył jako rękojmię dotrzymania układu. Admirał Hamelin dał bal dla króla Tameamea na pokładzie swego okrętu i sam także odwiedził swego gościa na lądzie.

Według wiadomości z Algieru z d. 2. Sierpnia, Abdel Kader powrócił wprawdzie na ziemię marokańską, lecz się gotuje do nowéj wyprawy, a tymczasem intryguje pomiędzy pokoleniami i wydaje do nich odezwy podżegające do powstania przeciw Francuzom. Z tego powodu ujrzał się generał Cavaignac znaglonym do przedsięwzięcia środków ostrożności w swojéj podywizyi. Emir wypisał podatki i mówią, iż chce ukarać pokolenia, które z Francuzami trzymają. Upały panują nieznośne w całéj Algeryi.

Śledztwo prowadzą pilnie względem rozgłoszonych wieści o śmierci króla. Droit opowiada, iż jeden z redaktorów wysłuchany, opowiadał, iż wieść się naprzód upowszechniła w zamku, że pogłoski w téj mierze zyskały wiarę po powrocie z zamku jednego urzędnika, który bardzo zasmucony wyglądał. Jeden dowódzca batalionu miał powiedzieć do stójki na polach elizejskich, że król został raniony, iż odwołano gwardyą narodową z Tuileriów i że trzeba być przygotowanym do odparcia napaści.

W Algierze smutny wydarzył się wypadek. Zuaw, Ludwik Lerat, zapukał wieczorem do pokoju majora placu, panny Hubert. Panna ta znajdowała się ze swoją przyjaciółką w izbie swéj sypialnéj i otworzyła drzwi. Natychmiast zuaw wystrzelił do niéj z pistoletu i trafił w głowę tak, że mózg wyprysł. Gdy nadto oświadczył, iż i jéj przyjaciółkę zastrzeli, rozpoczęła się między niemi walka i wrzawa, przezco nadbiegli ludzie w pomoc łamiącéj się pannie z zuawem i aresztowano mordercę. W nocy wyskoczył z więzienia swego zuaw, lecz złamał nogę i poniósł tak ciężkie rany, iż skonał na drugi dzień w szpitalu.

Gazette des Tribuneaux opowiada osobliwszą historyą wykradzenia. Pewien lekarz, Dr. D. znajdował się w tych dniach w Paryżu z piękną swoją i młodą żoną na spacerze, gdy nagle zdyszany przybiega jakiś młodzieniec na rogu ulicy św. Florentego i prosi o bezzwłoczną pomoc choremu, który znajduje się w wielkiém niebezpieczeństwie życia. Lekarz nakłonił się do próźb zaklinającego go na wszystkie obowiązki, kazał żonie pójść do domu, a sam spieszył za podwajającym kroki młodzieńcem ku bulewarom. Lekarz zaledwie mógł zanim zdążyć, a nareszcie stracił z oczu młodzieńca i długo się błąkał szukając go napróżno. Wraca zniechęcony do domu, nie zastaje swéj żony, a po doniesieniu policyi o jéj nadzwyczajném zniknięciu, dowiaduje się, że żona jego koleją żelazną północną do Belgii z pewnym jegomością ujechała.

Washington Irwing ma zamiar zabawić tu przez rok jeden i rozpocząć poszukiwania historyczne, potrzebne do dzieł jego.

Pan Cobden, naczelnik ligi przeciwzbożowéj, przybył do Paryża i uda się daléj do Włoch.

Kardynał Bonald przybył do Marsylii z Civitavechii.

Dwóch meklerów, którzy znaczne interessa w akcyach porobili, nagle zniknęli, pozostawiwszy znaczne długi w naszéj giełdzie.

H i s z p a n i a.

Madryt, dn. 2. Sierpnia. — Dzisiejsze gazety ministerialne nie mogą się dosyć nawysławiać papieża z powodu udzielenia amnestyi. Według Heraldo, stoi Pius IX. na czele wieku i zasługuje na pochwały wszystkich hiszpańskich liberalistów. Przy téj podniosłości uczuć zapominają hiszpańskie ministerialne dzienniki ile braci Hiszpanów cierpi na wygnaniu za sprawę liberalną i nie są amnestiowani przez rząd hiszpański.

— Od pewnego czasu rozeszła się wieść, iż gabinet tutejszy za pomocą wystawienia na granicy portugalskiéj korpusu z 30,000 ludzi, chciał uzyskać wydanie 300 zbiegów wojskowych hiszpańskich; teraz jednak utrzymują ludzie dość dobrze te sprawy znający, że gabinet tutejszy wstrzymał swe żądania. Poseł hiszpański, pan Gonzalez Bravo, zaraz po wpłynieniu okrętu ze zbiegami na rzekę Tag, zażądał ich wydania. Gdy mu tego odmówiono, poseł hiszpański zażądał instrukcyi od swego gabinetu. Ponieważ tutaj chodziło o wykład traktatów, przeto ministrowie odwołali się do rady stanu (consejo real), a ta odpowiedziała, iż Portugalia nie jest obowiązaną do wydania zbiegów. Artykuły traktatu pomiędzy Hiszpanią a Portugalią w dniu 8. Marca 1823. r. zawartego do tego przedmiotu zastósowne brzmią jak następuje:

Art. 1. Wszyscy dezerterowie, rekruci, albo do służby wojskowéj Hiszpanii lub Portugalii wzięci młodzi ludzi, żądani jako tacy od swego rządu albo wprost albo za pośrednictwem najwyższych władz nadgranicznych, mają być drogą wzajemności wydanemi władzom reklamującym.

Art. 2. W podobny sposób ma jedna strona drugiéj wydawać w właściwym kraju, przed sądami stawionych i skazanych złoczyńców, a rząd, na którego terytorium ci złoczyńcy schronienia szukają, ma o ich osobach się zapewnić aż do nastąpionego wydania. Co do złoczyńców stawionych przed sądem w własnym kraju, a szukających w sąsiednim schronienia, zabezpieczenie ich osoby ma także nastąpić aż do końca procesu, a tém samém rozstrzygnięcia kwestyi, czy mają ciż być wydanemi lub nie.

Trzysta zbiegłych hiszpańskich żołnierzy, władze hiszpańskie jako rokoszan skazały na wysłużenie lat swoich na wyspie Kubie. Jeżeli zatem rada stanu wyrzekła, że drugi artykuł wspomnionego traktatu do nich zastósowanym być nie może i gabinet hiszpański za tém zdaniem poszedł, przyznać należy, iż zrobił wielkie ustąpienie. Za to domagał się gabinet hiszpański, by wychodców politycznych od granicy oddalono, a gdy temu zadość Portugalia nie uczyniła, oświadczył, iż w razie, gdyby rząd portugalski temu żądaniu zadość uczynić nie chciał lub nie mógł, wówczas wojska hiszpańskie przekroczą granicę, by postąpić jak tego wymaga obowiązek i potrzeba własnego utrzymania. Liczba wychodców hiszpańskich bawiących w Portugalii wynosi około 4000, a dezercya coraz się powiększa. W Galicyi w przeciągu jednego miesiąca z jednego tylko pułku zbiegło 20 ludzi.

Jak tylko książe Palmella tę notę otrzymał, zapytał natychmiast rządu angielskiego, czy gotów jest wypełnić swe zobowiązania traktatami zastrzeżone i czy będzie bronił Portugali od napadu. Rząd angielski odpowiedział, iż gotów to uczynić. Jak tylko tutejszy prezes rady ministrów, p. Isturiz, wiadomość o tém otrzymał, wezwał do siebie na radę posła pewnego wielkiego mocarstwa, i, zapewne w skutek jego uwag, kazał korpusom w Galicyi, Andaluzyi i Staréj Kastylii zbliżyć się do granic portugalskich i stanąć na stopie wojennéj. Poseł angielski, dowiedziawszy się o wmieszaniu urzędowém dyplomata trzeciego mocarstwa, zażądał objaśnień, a pan Isturiz nie udzielił mu, jak twierdzą, zadowalających. Twierdzą nawet, że ten minister bardzo gorzko się wyraził o całéj téj kwestyi i uwag posła wcale słuchać nie chciał. Zaraz potém gwałtowna febra posła, na którą jeszcze dziś cierpi, przerwała stosunki. Wczoraj wieczorem goniec rządowy przywiózł mu pierwsze depesze, które lord Palmerston po wejściu swojém do gabinetu doń wysłał.

Podług wiadomości z Lizbony dziennik a Revoluçao de Setembre oświadcza swe zadowolenie z dzisiejszego gabinetu w ten sposób: »Opinia publiczna jest zadowoloną. Lud przestaje zawsze na małém.«

Z Paryża donoszą pod dniem 7. Sierpnia o Hiszpanii. Uwaga naszych polityków zwrócona jest w téj chwili na Portugalią, która daje powód do różnych zawikłań politycznych. Hiszpania grozi, iż wkroczy do Portugalii i to w sposób obrażający dotkliwie Portugalią. Komenderujący generał w Corunnie przesłał do rozmaitych komendantów w nadgranicznych stanowiskach następujący rozkaz ministra wojny: według licznych doniesień nadgranicznych władz portugalskich, mają zamiar nasi emigranci w tém królestwie zawichrzyć spokojność naszéj półwyspy. Naj. królowa, życząc sobie utrzymać ten pokój roskazała mi zawiadomić Waszą Exel. o swojéj królewskiéj woli, iż jeżeli rzeczeni emigranci pokażą się po nieprzyjacielsku na naszéj granicy, masz ich przewagą broni zmusić do cofnięcia się, nie wstrzymując się nawet na granicy portugalskiéj, gdyż Naj. Pani żąda, aby w tym przypadku ścigano emigrantów bez żadnego względu, aż zostaną dogonieni i zwyciężeni. Uwiadomia W. Ex. o rozkazie Naj. Pani, aby został stanowczo wykonanym. Niech Bóg ma W. Ex. w swojéj opiece.« Na ten rozkaz wprawdzie rząd portugalski nieodpowiedział, ale Anglia, która oznajmiła, iż skoro wojsko hiszpańskie przejdzie granicę, ona wpłynie na Tagus i obsadzi Lizbonę. Król francuski ma zamiar wstrzymać Hiszpanów od wkroczenia do Portugalii. Trudno odgadnąć właściwego stanu rzeczy. Być może, że położenie rzeczy tak jest w saméj istocie, jak się na pierwszy rzut oka wydaje, lub też rząd portugalski porozumiał się z hiszpańskim rządem i żąda do kraju wojska hiszpańskiego, aby zgnieść stronnictwo liberalne teraz w Portugalii panujące. — Według najnowszych wiadomości z Madrytu odebrano teraz wiadomości z Filipinów niepomyślne. Od dawnego czasu było we zwyczaju wysyłać tam niespokojnych na wygnanie. Wszyscy wojskowi i cywilni powstańcy byli wysyłani do Filipinów tak dalece, iż żywioł powstańczy i tam przemógł. Teraz wybuchnął niebezpieczny rozruch, a kraj macierzyński znajduje się w niebezpieczeństwie utracenia najpiękniejszéj swéj kolonii, gdyż wyspy te są zbyt oddalone, a Hisz-

pania za słaba, aby mogła silne wysłać tam wojsko. Tyle pewna, że wojsko ruszyło naprzeciw powstańcom.

Portugalia.

Lizbona, dn. 8. Sierpnia. — Wiadomości z prowincyi są zaspokajające. W Koimbrze gdzie duch powstania zaczął się na nowo szerzyć, radośnie przyjęto wiadomość o nowym składzie ministerstwa. W obwodzie Viana znikły bandy migueloskie; broń guerrillasów pooddawano gubernatorowi cywilnemu. Rząd wydał groźną odezwę przeciw knującym zamachy. Dochód z urządzonego niedawno widowiska walki byków, przeznaczono na wsparcie wychodźców hiszpańskich. Rząd zabiera się do budowy nowych drog.

Według najnowszych wiadomości z 30. Lipca z Lizbony dochodzących, nietylko panuje tam niedostatek pieniędzy, ale i głód zagraża, z powodu podróżonej żywności. Deszcze nieustające podczas zimy i wiosny wymoczyły oziminy, ziemniaki tak są złe, że ich jeść nie można, a drzewa oliwne mało wydały owocu. Chleb niedawno kosztujący 25 reis, teraz płacą po 30 i bezwątpienia jeszcze ceny się wyżéj podniosą. Bieda ta rozszerzyła się po całym kraju. — Zwołano kortezów na 1. Grudnia. Tymczasem ogłosił diario nowe prawo o wyborach, które w ogóle zadowala. Gdyż dosyć jest być zapisanym z pewną kwotą pieniędzy opłacanego podatku, aby być zamieszczonym na liście obieralnych obywateli na deputowanych. Dawniéj za ministerstwa Cabrala, nie chciano przyjmować podatku krótko przed wyborami dla dowodzenia, a osoba w rzeczy samej tyle nie opłaciła podatku, ile potrzeba do obieralności i tym sposobem pozbywano się deputowanych, których niechciano mieć w zgromadzeniu deputowanych.

Markiz Saldanha przybył do Lizbony, ale nie mieszał się wcale do polityki.

Ibrahim basza bawił 60 godzin w Lizbonie. Królowa roskazała go powitać i przesłała mu przez swego szambelana hrabiego Penafiela wielki krzyż orderu wieży i miecza. Jeden nawet referent pisma londyńskiego utrzymuje, iż go osobiście przyjmowała, chociaż dniem wprzód zległa.

Włochy.

Rzym, dn. 1. Sierpnia. — Amnestyą zamieściły gazety wszystkich państw włoskich, w Neapolu i Sycylii zakazano jak najsurowiéj jéj oddrukowanie w pismach publicznych.

Rzym, dn. 3. Sierpnia. — Dwa szczególniejsze miejsca znajdują się w Romanii, Borgo di Cesena i Borgo di Faenza, których mieszkańcy z namiętnością są przychylni ultrahierarchicznym zasadom, naprzekór nienawiści, którą ich prześladują naokoło mieszkający ziomkowie. Oni wyłącznie przypominają sobie mile panowanie zmarłego Papieża Grzegorza XVI., co ich tak dalece uniosło, iż teraźniejszy rząd nawet znieważyli. Smutne zaszły w tych miejscach wypadki. Lud nie bez potajemnych poduszczań wpływ mających osób, przebiegał wichrem ulice, przezywał Piusa IX. liberalistą, jakobinem i rozdrzuzgotał na ratuszu umieszczony herb jego. Na innych miejscach, w inny sposób miano zamiar rząd obałamucić. W mieście Foligno i Rzymie rozrzucano kokardy trzykolorowe rewolucyjne. Życzyćby należało, aby Piusa IX. niewstrzymały podobne demonstracye od dalszego zaprowadzania reform, miał bowiem przy niektórych referatach narzekać na niewdzięczność i ślepotę. W rosporządzeniach oszczędności jest kardynał Micara wyłącznym doradzcą, o którym też rzymianie mówią, iż on sam jest wstanie porządną zaprowadzić administracyę. Kardynał Gizzi zarządza polityką zewnętrzną i wewnętrzną, człowiek bez przesądów i przeciwnik przeszłego wpływu Austryi na papieża. Nieugruntowaną jest pogłoska o wpływie teraźniejszym Francyi na sprawy rzymskie. — Z prowincyi przybywają niemal codzień deputacye władz municypalnych, dla powinszowania papieżowi szczęśliwych rządów. Równie i tutejsza gmina żydowska wysłała w tych dniach deputacyą swych starszych do kwirynału tak dla oddania czci powinnéj, jakoteż przedłożenia prozby papieżowi. Niemasz podobno na całym świecie tak ograniczonéj i skupionéj na jednem miejscu ludności żydowskiéj, zamkniętéj nadto dwiema żelaznemi bramami, jak w Rzymie. Jeszcze się temi dniami upowszechniła pogłoska, iż żydzi mają nosić na sobie pewne znaki, jak pod Piusem VII. dla odróżniania ich od chrześcijan. Nosili oni w tym celu kawał sukna kolorowego, przyszytego na swym ubiorze, i wielu znajduje się duchowych w Rzymie, którzyby chętnie chcieli martwić żydów przez podobne oznaki kolorowe. Papież przecie przyjął deputacyą żydów, którzy przyrzekli najściślejsze posłuszeństwo i złożyli do nóg jego bogate podarunki. Papież przyjął ich łagodnemi słowy, uspokoił ich oświadczeniem, iż chętnie będzie się starał ich zbliżyć do chrześcijan i w końcu udzielił im błogosławieństwo apostolskie. I w rzeczy samej ujrzano niektórych żydów bogatszych, zakładających ozdobne kramy w mieście po za Ghetto, gdzie mieszkają, co dawniéj rzeczą było niepodobną. — Papież szczególniejszą okazuje łaskę tym uczonym, którzy dla swych zasad politycznych pod przeszłym papieżem byli nabok usunięci i zapomniani. Między tymi udzielił professorowi języka greckiego i współpracownikowi nad dziełem o Rzymie wydawanym przez ministra pruskiego Bunsen, Emilowi Sarti i professorowi Venturolli w Bolonii, znanemu z dzieła wybornego o wysuszaniu błót pontyńskich oder świętego Grzegorza.

Kardynał Vannicelli, legat w Bolonii wydał drugi edykt, którym chce zatrzeć zły wpływ pierwszego, przy ogłoszeniu amnestyi. Do tego kroku miał być spowodowanym, przez jednego sekretarza kancelaryi stanu w Rzymie, który zapewne odpokutuje za swoją złą wiarę. Zupełnie inaczéj sobie postąpił biskup w Gubio, Monsig. Pecci, który wydał pismo pasterskie do swojéj dyecezyi, w którém upomina ich prawdziwie po chrześcijańsku, aby podziękowali Bogu za łaskę, którą obdarza ich ojciec św. i aby mu dopomagali w dobrych zamiarach czynem i słowem. A kto tego nieczyni, działa przeciw Bogu i prawu. — Kardynał Gizzi zasłabł od dni kilku i mało się trudni interessami, tak dalece, iż nie mógł przyjmować zagranicznych posłów. — Rzymianie oczekują od dnia do dnia bardzo ważnego ogłoszenia, któremu jeszcze więcéj się radować będą, aniżeli amnestyi. Samo się przez się rozumie, że przy téj niepewności ciekawość ludu nader jest zostrzoną. Niektórzy mówią, że papież nada miastu Rzymowi ustawę komunalną, drudzy, że zwoła ze wszystkich prowincyi deputowanych, aby się z nimi naradzić względem poprawy administracyi. Każdy zgaduje jak może, a zapewne żaden nie zgadnie.

Podług wiadomości z Rzymu nietylko w państwie papieskim, ale i w Toskanie zbierają składki na więźniów, którzy otrzymali amnestyą od papieża. Pizanie utworzyli komitet, który chce wesprzeć wychodzców mających wracać do państwa papieskiego, a arcybisknp pizanski, położył także swe imie na liście między składkującymi.

Palermo, dn. 28. Lipca. — Jeżeli papież tak daléj postąpi, jak zaczął, natenczas odejmie sposobność wszystkim niespokojnym, do zrewolucyonizowania Włoch. Już teraz Romania zachowuje się spokojnie, lubo co chwilę wyglądano tam powstania. Inni w swém uniesieniu idą daléj i utrzymują, że papież stanie na czele ruchu i w duchu gazety francuskiéj radykalno-religijnéj Univers religieux, dopomagać będzie usiłowaniom demokratycznym. Pismo to ma tu wielu zwolenników, którzy do niego piszą.

Turin, dn. 2. Sierpnia. — Ponieważ pułki szwajcarskie w państwie papiezkiém wkrótce zwinięte być mają, przeto powszechne panuje mniemanie, że i nasi Szwajcarowie nieutrzymają się nadal.

Austrya.

Wiedeń, d. 11. Sierpnia. — Pierwszy statek niederlandzki z Amsterdamu przepłynął przez kanał łączący Men z Dunajem i stanął na kotwicy śród murów Wiednia. Przyjmowały go władze uroczyście, a po wypakowaniu towarów kolonialnych, puścił się daléj statek do Pestu. Przybycie tego statku z kolonialnemi towarami z Hollandyi nie małe uczyniło wrażenie na kupcach wiedeńskich, gdyż Holendrzy zamożni w kapitały i w kolonie zamorskie mogą w bezpośrednim stanąć stosunku z kupcami węgierskiemi, którzy dotąd z trzeciéj dopiero ręki zakupowali towary kolonialne.

Gazezeta pragska donosi pod dniem 7. Sierpnia, że książe Benjamin Rohan Rochefort dn. 5. b. m. przybył z dóbr swoich do Pragi i chciał się ochłodzić w kąpieli wojskowéj. Wszedł na wysokie rusztowanie i skoczył, mimo przestróg oficera dozorującego nad tym zakładem, w rzekę, a lubo go woda wyrzuciła, dostał się przecie pod tratwę, z pod któréj go z trudnością wydobyto, lecz nieżywego. Zapewne został ruszony apoplexyą w wodzie.

Wszyscy oficerowie garnizonem stojący we Wiedniu otrzymają rozkaz noszenia i pozasłużbą mundurów. Dotąd chodzili zawsze po cywilnemu. Za to będzie im wolno nosić wąsy. — Podobno wysłano notę motywowaną do dworu rzymskiego, z powodu przedsiębranych nowych reform i ulepszeń w państwie rzymskiém.

Za posłami mocarstw, którzy się za Meternichem do wód czeskich udali, udał się także nuncyusz papieski przy dworze cesarskim, Viala Perla, który niedawno otrzymał nagłe depesze od swojego dworu. Podobno ma bardzo ważne sprawy. Rzeczą jest naturalną, iż zmiany pozaprowadzane w Rzymie w najwyższym stopniu obudzają uwagę gabinetu austryackiego w politycznym względzie. Papież podobno na serio zamyśla pozaprowadzać zapowiedziane reformy w administracyi kraju.

Widzenie się króla pruskiego z księciem Meternichem w Königswarth stanowi osnowę rozmów.

Z Galicyi wiadomości nadchodzą bardzo niepokojące. Chłopi ze szlachtą zostają w nader drażliwém położeniu.

W tych dniach przybył kuryer z Petersburga i przywiózł, jak powiadają wyrok polubowny cesarza Mikołaja w sprawie między Austryą a Sardynią wydany.

Z nad granicy galicyjskéj. — Wiadomości w najnowszych czasach odebrane z Galicyi brzmią niepomyślnie. Duch buntowniczy chłopów obudza obawę. Uważają się chłopi za uskodzonych patentem urbarialnym ogłoszonym i uważają zniesienie robocizny bezwarunkowe, jako prawo im się należące. Rząd nie może znieść téj robocizny, bez nadwerężenia zupełnego praw teraz istnących. Ogień widać we wszystkich okolicach. Kiedy się paliło we wsi jednéj, stanął na czele miejscowy sędzia, dla niesienia pomocy, lecz gmina opierała się pójść do ognia, przyczém takie usłyszano rozmowy, że one najlepiéj dowodzą o niebezpieczném usposobieniu téj ludności. — Przesiedlenie starosty Breinla do Brünn jest środkiém karnym, bo o połowę przezto pensya jego się zmniejsza.

Dzienniki bawarskie donoszą od granic galicyjskich jeszcze pod dniem 1. Sierpnia. — Nadzwyczajny cesarski nadworny komissarz

galicyjski hr. Stadion, przejeżdżał w przeszłym tygodniu przez granice z pominięciem zwyczajnéj drogi przez Kraków do Lwowa, ale się puścił przez Myślenice. Zakazał wszelkich powitań i robienia sobie grzeczności ze strony władz, a dokąd tylko przybył, naprzód przeglądał więzienia Polakami pozapełniane. Mówią, iż będzie objeżdżał całą Galicyą, przyczém będzie się najsnadniéj przekonać, czyli w obwodach, które przeszły przez wzburzenie, chłopi nie czynią zadosyć obowiązkom względem swoich panów.

Niemcy.

Królestwo wirtemberskie. — Około fortecy w Ulm pracuje teraz 3600 robotników. Skończono już drugie piętro na Wilhelmsburgu, a w niektórych częściach trzecie budować rozpoczęto. Mur eskarpowy przy warowni Wilhelma skończono. Mury eskarpowe przy Donau Bastei szybko podnoszą się w górę. W całym okręgu widać powznoszone magazyny prochowe, bateryе i wieże. Na prawym brzegu Dunaju jest blisko 1200 robotników, powiększéj części mularzy, którzy spieszą się z wystawieniem murów na gruncie co chwilę zalewanym przez wodę. Już wznoszą się w téj części eskarpy, boczne mury, kaponiery i bateryе.

Bremen, 4. Sierpnia. — Przybyła tu żona Dr. Seidenstickera z pięciu dziećmi, aby się udać za swoim mężem do Ameryki. Mieszkańce nietylko jéj obmyślili oddzielną kajutę na statku, zaopatrzyli ją we wszelkie potrzeby, ale żeby za oceanem niemiała biedy, wręczono jéj wexel płatny w Nowym-Yorku na 2000 dolarów. Wreszcie i Amerykańscy Niemcy szanując sposób myślenia Dra Seidenstickera, dopomagają mu do założenia szkoły niemieckiéj w Nowym-Yorku, azatem z pożytkiem dla swych rodaków będzie miał zapewnione utrzymanie.

PRZEGLĄD.

Stany Zjednoczone północnej Ameryki.

(Dokończenie.)

Jakeśmy to już powiedzieli, w Ameryce istnieje znakomite stronnictwo, które utrzymuje, że układ ten jest prostym traktatem między niepodległemi stanami, i że dla tego o tyle tylko obowiązuje każdy stan, o ile go inne stany zachowują. Podług téj teoryi, każdy stan jest mocen, rozstrzygać czy postępowanie federacyjnego rządu opiera się na traktacie, a w razie przeciwnym, odmówić posłuszeństwa jego rozkazom.

Nie podzielamy tego zdania, — bo nie zgadza się ono podług nas ani z historyą, ani z układem federacyjnym Związku. Widzieliśmy, że mieszkańcy wszystkich stanów do Związku należących, jeden lud składają; chociaż osady ogłosiły się niezawisłemi państwami, żadna z nich jednak z osobna nie zawierała w tym charakterze traktatów z obcemi mocarstwami; przyznały sobie nawzajem niezawisłość i chciały utworzyć związek państw niezawisłych. Lecz usiłowanie to było tak nieszczęśliwe, że gdyby nie pomoc Francyi i prawie niepodobne do wiary szaleństwo ich nieprzyjaciół, byłyby znowu podpadły pod panowanie metropolii. Po zawarciu zaś pokoju, postanowiły w miejsce federacyi grożącéj im anarchią i wielkiemi niebezpieczeństwami, utworzyć ścisły Związek; nie stany już, lecz ludność mianowała delegowanych do ułożenia, rozbierania i przegłosowania artykułów tego układu związkowego.

Jeżeli zamiast historyi układu związkowego, weźmiemy sam Związek, również musiemy odrzucić, mniemane wszechwładztwo stanów; moc przyznana kongresowi poprawiania układu, nie zgadza się z podobną teoryą. Podług przepisu artykułu piątego, ludność dwudziestu jeden stanów, może narzucić dwudziestu sześciu stanom, z których się dziś związek składa, albo ludność trzydziestu stanów, czterdziestu stanom, z których się Związek wkrótce składać będzie, formę rządu jaką za najlepszą uzna, ustanowić w Związku rząd monarchiczny, oligarchiczny albo demokratyczny. Niech nikt nie mówi, że takie zmiany nigdy nie nastąpią. Jeżeli stany północne i środkowe, nabędą przewagi wymaganéj układem związkowym, niezawodnie zniosą dzisiejsze wewnętrzne instytucye południowych stanów; albo jeżeli nie zniosą niewoli czarnych, to za przykładem Anglii, takie jéj stawią zapory, że stronnicy dobrowolnie od niéj odstąpią. Czyż stan, którego instytucye prawo zdaje na łaskę sąsiednich, może się nazywać wszechwładnym i niezawisłym?

Prezydent Stanów Zjednoczonych, ma władzę monarszą, a nie naczelnika federacyi. Władza jego przechodzi nawet władzę monarchów Europy. Królowie Francyi i Anglii w teoryi mają prawo wybierania sobie ministrów, odrzucania praw uchwalonych przez izby, mianowania, oddalania wszystkich prawie urzędników publicznych; ale rzeczywiście muszą przyjmować tych ministrów, których im parlament wskaże, poprzestać na prawach uchwalonych, i z małemi wyjątkami dozwolić na nieodwołalność urzędników. Prezydent Związku mianuje takich jakich chce ministrów, odrzuca prawa, które się z jego przekonaniem nie zgadzają, i samowolnie odwołuje urzędników, nie należących do swego stronnictwa, na których miejsca chcą wejść jego stronnicy, i tych, którzyby ślepo nie wykonywali jego woli. Za 25 lat podwoją się bogactwa i ludność Związku, a wtedy prezydent, jeżeli, nie zmieni się dzisiejszy porządek rzeczy, będzie najpotężniejszym monarchą w świecie.

Najbardziéj zaś nadają charakter jednolity układowi Związkowemu, artykuły stanowiące władzę sądową; sąd najwyzszy, jako druga i ostatnia instancya, jako tłómacz układu związkowego, rozpoznaje postępowanie stanów; może znieść ich prawa miejscowe, z uwagi że są przeciwne układowi związkowemu; obalać wyroki ich trybunałów, poczytać nieprawnemi działania ich urzędników. Członkowie tego najwyższego sądu, od czasu do czasu odbywają posiedzenia we wszystkich stanach związku, i stanowią stałe sądy okręgowe. Nie wiążą ich wcale prawa stanu, w którym posiedzenie się odbywa; nie używają urzędników do wykonywania swych wyroków. Gdzie tylko są, mają bezpośrednią i najwyższą władzę nad ludem, przed którą ugina się wszelka miejscowa władza. Jeżeli mieszkańcy jakiego stanu mniemają, że sąd karny, albo okręgowy, przekroczył nadaną mu przez kongres władzę, postępowanie jego zaskarżają przed sąd najwyższy, a wyrok jego jest już nieodwołalny. Wyrzeczenie kongresu, mogące zmniejszyć powagę tego sądu, jest żadne i nie może odnieść najmniejszego skutku. Bezwątpienia, ludność ma prawo zapobiedz nadużyciom ztąd wypłynąć mogącym, bo najwyższa władza od niéj pochodzi, i w każdym razie może zmienić układ związkowy; ale póki rzeczy zostaną w dzisiejszym stanie, dziwacznem by było, aby stany, których główni urzędnicy są pod kontrolą najwyższego sądu, uważały się za wszechwładne i niezawisłe.

Jedném słowem, układ związkowy amerykański chciał pogodzić obiedwie zasady. Prawodawcy układający go nie uważali za zupełne, skończone, jednolite dzieło; mniemali, że niepodobna im było zrobić lepiéj w owczesnych okolicznościach, lecz drżali o przyszłość. Do dziś dnia nie sprawdziły się obawy. Co rok powiększają się bogactwa, rozległość kraju, i ludność związku amerykańskiego. Lecz czyż to dowodzi doskonałości ugody z r. 1788? Bynajmniéj. Nie tylko nie jest ona doskonałą, ale znacznéj poprawy wymaga. Od sześćdziesięciu lat wszystkie państwa Europy mniéj albo więcéj zmieniły zasadnicze ustawy; tylko związek amerykański ani na krok się nie posunął. Czas jest nakoniec aby otrząsł się z téj nieruchomości, i przedsięwziął konieczną reformę. Niech nie zapomina, że od czasu wojny wyzwolenia, coraz rosnącą pomyślność winien okolicznościom przechodnim i szczególnym, korzystnym dla siebie względom, które wkrótce znikną. — Zbliża się dzień, w którym popełnione błędy poprawić się już nie dadzą.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 14. Sierpnia 1846. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	13	4	2	15	7
Zyta dt.	1	27	9	2	4	5
Jęczmienia dt.	1	14	5	1	18	11
Owsa dt.	1	1	1	1	5	7
Tatarki dt	1	21	1	1	23	4
Grochu dt.	2	2	6	2	6	8
Ziemniaków dt.	—	22	3	—	22	3
Siana cetnar	—	18	—	—	23	—
Słomy kopa	7	—	—	8	—	—
Masła garniec	1	22	6	2	25	—